

I. ROZPRAWY I ANALIZY

DOI: 10.17951/et.2017.29.225

Marta Wrześniewska-Pietrzak, Małgorzata Kołodziejczak
(Poznań, UAM)

JAK ROZWALIĆ SYSTEM –
POPULISTYCZNY DYSKURS POLITYCZNY
NA PRZYKŁADZIE WYPOWIEDZI PAWŁA KUKIZA*

Analiza wypowiedzi Pawła Kukiza pozwala stwierdzić, że przypisywany politykowi populizm widoczny jest zarówno w treściowej warstwie wypowiedzi, jak i jej językowym kształcie. Wystąpienia sejmowe i posty zamieszczane na portalu społecznościowym Facebook zawierają wszystkie cechy konstytutywne dla populizmu, czyli centralnie usytuowany *lud* w kreowanej przez polityka wizji świata, który przedstawiany jest zawsze w opozycji do elit lub obcych, a także symplifikację językowego obrazu świata (w tym wartości), ponadto obecność lidera występującego z woli *ludu*. Językowy kształt wypowiedzi polityka odwołuje się do języka potocznego, bliskiego przeciętnemu użytkownikowi języka, dzięki czemu wypowiedzi lidera Kukiz'15 są emocjonalne, wyrażają wartościową opisywaną rzeczywistość, także przez stereotypy i metafory. Tak ukształtowany sposób komunikowania się z odbiorcami tworzy spójną wizję z przyjmowanymi przez polityka rolami, w które wchodzi, przywołując archetypy wojownika, chłopaka z sąsiedztwa, nie wyzbywając się nigdy pozycji dominującej.

SŁOWA KLUCZOWE: populizm; dyskurs polityczny; Paweł Kukiz; wartości

To obywatel, a nie rząd i partie, powinien być w centrum państwa – populizm i perswazja

Dyskurs (także polityczny) już od dawna jest przedmiotem badań politologów, medioznawców i językoznawców, a mimo tego termin ten nie ma

* Praca finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2016–2019. Grant na badania: 0131/NPRH4/H2b/83/2016.

jednoznacznej definicji. W niniejszym tekście dyskurs rozumiemy zgodnie z myślą Teuna van Dijka (van Dijk 2006: 1021), szczegółowo przedstawioną i uzupełnioną przez Jerzego Bartmińskiego i Stanisławę Niebrzegowską-Bartmińską (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2009: 32–33). Podobnie jak autorzy wspomnianej *Tekstologii*, dyskurs rozpatrywać będziemy z uwzględnieniem postawy nadawcy, a także relacji nadawczo-odbiorczych, które stanowią konsekwencję przyjętych przez nadawcę strategii pozwalających na tworzenie wypowiedzi o nacechowaniu populistycznym.

Badacz podejmujący współcześnie problematykę populizmu napotyka już na wstępie na dwie istotne trudności, a mianowicie: (1) spory dotyczące jego istoty występujące pomiędzy badaczami postrzegającymi populizm jako formę ideologii (Canovan 1981; Albertazzi i McDonnell 2008; Mudde 2007) a tymi, którzy widzą w nim szczególny styl myślenia (Karwat 1998: 99) czy też odmianę strategii politycznej (Kazin 1995; Laclau 2009) oraz (2) odmienne funkcjonowanie tego pojęcia w języku potocznym (z silnym nacechowaniem wartościującym i nieostrością semantyczną).

Jak na ironię – pisze Pierre-André Taguieff – słowo „populizm” miało pecha i stało się popularne. Populizm wyrwał się z dyskursu naukowego i rozkwitł w przestrzeni polemicznej, zajmowanej przez polityków, dziennikarzy i medialnych intelektualistów, w postaci polemicznych sformułowań, takich jak „populistyczny trend”, „populistyczne dążenia”, „populistyczne zagrożenia” itd. [...] termin ten został przyjęty jako negatywna kategoria o groźnych konotacjach, jednak bez poddania go krytycznej analizie (Taguieff 2010: 145).

Chcąc zatem przywrócić tej kategorii użyteczność eksplanacyjną, należy zrekonstruować jej elementy konstytutywne, poczynając od fundamentalnej kategorii „ludu”, na którą wskazują wszyscy badacze, niezależnie od tego, po której stronie wspomnianego sporu stoją. Identyfikując niezbywalny rdzeń populizmu, Daniele Albertazzi i Duncan McDonnell wyróżniają cztery cechy – wszystkie związane bezpośrednio z „ludem”: 1) homogeniczność „moralnego” z natury ludu, 2) jego suwerenność, 3) nadrzędna wartość kultury i stylu życia ludu, 4) wódz powiązany genetycznie i tożsamościowo z ludem (Albertazzi i McDonnell 2008: 6).

Właśnie to odwołanie do – rozmaicie rozumianego, lecz zawsze pozytywnie wartościowanego – ludu (wraz z deklaracją występowania dla niego i w jego imieniu) przesądza o charakterystycznej, dychotomicznej strukturze populizmu, skutkującej kreowaniem uproszczonej wizji zantagonizowanej (na linii „lud” *versus* „nie-lud”) rzeczywistości społeczno-politycznej. Jak trafnie ujął to Herald Bergsdorf, „populiści chcą przeciąć węzeł gordyjski współczesnej polityki za pomocą miecza rzekomo prostych rozwiązań” (Bergsdorf 2000: 624; cyt. za: Mudde 2010: 339). Jednak ta – ufundowana na wspomnia-

nej opozycji – struktura konstruuje ramę, która jest wypełniana przez różne (zrelatywizowane społecznie i kulturowo) treści, tworzące (charakterystyczny dla danego podmiotu – nadawcy) językowy obraz świata. Z tego też powodu poszczególne przykłady populizmu różnią się od siebie w znacznym stopniu zarówno pod względem ideologicznym (populizm lewicowy czy prawicowy), organizacyjnym (reżimy populistyczne, partie, ruchy, liderzy), genetycznym (populizm latynoamerykański, europejski, rosyjski, amerykański), jak i historycznym (populizm XIX-wieczny, współczesny) (Moroska 2010: 25).

Ta wielka różnorodność form i mutacji populizmu skłania do twierdzenia, że nie jest on „trwałą konstelacją, lecz serią środków dyskursywnych, które mogą zostać użyte w różnorodny sposób” (Laclau 2009: 152). Przejawia bowiem naturę syndromatyczną¹ – składa się w istocie z zespołu rozmaicie powiązanych treści, skupionych wokół nadrzędnej idei „ludu”, które to treści zostają przez poszczególnych nadawców selektywnie zapożyczane i dowolnie łączone z elementami nowymi; przy czym *novum* dotyczyć może zarówno treści, jak i formy językowej. W powstających w ten sposób „hybrydach populistycznych” nowe elementy (będące jednocześnie refleksem kontekstu społeczno-politycznego i kompetencji językowych populisty) są jednak zawsze podporządkowywane koncepcji ludu, pojmowanego jako wartość najwyższa (Tokarczyk 1999: 541–558). W przypadku populizmu odróżnienie składowych *stricto* populistycznych od wplecionych w nie wątków dopełniających wymaga w pierwszej kolejności określenia konstytutywnych elementów populizmu; a w drugiej ukazania punktów o wyjątkowej „łączliwości”, powodującej (na poziomie materii) szczególnie silny związek z polityką (również syndromatyczną ze swej natury, lecz wyposażoną w inny arsenał treści) (Karwat 2009) oraz z perswazją (na poziomie formy językowej).

Przyjmujemy zatem, że konstytutywne dla dyskursu populistycznego są cztery elementy: 1) centralne usytuowanie ludu w kreowanej wizji świata (obdarzonego wyżej wymienionymi przymiotami), 2) prezentowanego zawsze w opozycji do „nie-ludu” (np. elit lub obcych), 3) symplifikacja językowego obrazu świata społecznego, 4) obecność lidera, pełniącego rolę (rzeczywistego lub samozwańczego) *vox populi*, 5) stopień zrozumiałości komunikatu pozwalający kierować przekaz do jak największej liczby odbiorców². Składowe te

¹ Chociaż syndromatyczność jest właściwością nieswoistą, przypisywaną również innym zjawiskom czy fenomenom społecznym, jej istotne znaczenie wynika z faktu, że implikuje ona wyjątkowy rodzaj „łączliwości”, analogicznej do łączliwości wyrazów, powodującej, że w elementy konstytutywne wplecione są bardzo ściśle składowe komplementarne.

² K. Ożóg w swoich tekstach dotyczących charakterystyki dyskursu populistycznego wymienia także inne cechy językowe: eksponowanie swoistego systemu aksjologicznego, nacechowanie emocjonalne tekstów, korzystanie z ironii i pytań retorycznych, arbitralne ustalanie znaczeń, korzystanie ze stylu potocznego (Ożóg 2006: 206–216; Ożóg 2005:

są niezbywalne, jednak ich natężenie w analizowanej odmianie dyskursu jest zmienne i zależy zarówno od użytych przez określonego nadawcę środków językowych, jak i od czynników pozajęzykowych, w tym uwarunkowań politycznych (szczególnie specyfiki współczesnej demokracji liberalnej) (Meny, Surel 2007), oraz od – determinującego szerszą wizję rzeczywistości społecznej – indywidualnego sposobu interpretowania przez nadawcę kategorii „lud” i od realizacji indywidualnej wizji roli politycznego „głosu ludu” (autokreacja przez archetyp). Podkreślić jednak należy fakt, iż populizm w swoim sposobie demarkacji nie odwołuje się do klasycznego, horyzontalnego podziału politycznego na lewicę i prawicę, lecz wprowadza swój nowy wertykalny podział, na podstawie którego wyklucza – z gloryfikowanego, obdarzonego wszelkimi cnotami ludu – elity (z góry) i – rozmaicie definiowanych – obcych (z dołu) (Moroska 2010: 26; Meny, Surel 2007: 15).

Biorąc pod uwagę środki językowe (wymiar formy), populistyczny obraz świata społecznego jest często przedstawiany za pomocą instrumentów perswazyjnych. Należy jednak zaznaczyć, że owo ścisłe połączenie populizmu z perswazją ma przede wszystkim charakter zależności statystycznej (korelacji), a nie substancjalnej. Nie można wszak wykluczyć sytuacji istnienia populizmu pozbawionego perswazji, np. w przypadku nadawcy będącego szczerym wyznawcą „ideologii populistycznej” – wówczas dominująca potrzeba „służenia ludowi” przesłaniałaby kwestię skutecznego „przekonywania ludu”. Perswazja jako skuteczna strategia językowa, służąca do „uzyskania realnego wpływu na sposób myślenia lub postępowania odbiorcy – jednakże nie drogą bezpośredniego rozkazu, a metodą utajoną i pośrednią, tak, iż w wypowiedzi dominuje z pozoru inna, niż konatywna funkcja językowa” (Barańczak 1983: 31), jest wśród populistów rozpowszechniona, lecz nie jest ona przypisana do analizowanego typu wypowiedzi. Przesłankami wskazującymi na wykorzystanie perswazji w dyskursie populistycznym (czy też jakimkolwiek innym) są – opisane przez Stanisława Barańczaka – charakterystyczne mechanizmy retoryczne, takie jak: 1) emocjonalizacja odbioru, 2) kreacja wspólnoty świata i wspólnoty języka, 3) symplifikacja rozkładu wartości i wreszcie 4) mechanizm odbioru bezalternatywnego (Barańczak 1983: 33–35). Jak silna konotacja istnieje pomiędzy opisywanymi środkami językowymi a populizmem, możemy się przekonać, konfrontując tak rozumianą perswazję (zwalniającą odbiorcę z obowiązku podejmowania samodzielnej aktywności intelektualnej) z charakterystyką „przywódcy ludu” – demagoga, który „jest dość niechlujnym uczniem sofisty, ale nie musi przesadnie się wysilać, gdyż

325–334). Część z tych elementów mieści się w wyróżnionych przez nas kategoriach, np. system aksjologiczny, styl potoczny wypowiedzi czy emocjonalizacja stanowią składową językowej wizji świata, którą rozumiemy zgodnie z założeniami lingwistyki kulturowej.

zwraca się nie do tych ludzi, których musiałby zdeorientować przewrotną logiką, lecz do tych, którzy wolą przeżywać zamiast myśleć, wierzyć zamiast wiedzieć i sprawdzać, wolą też «postanowić» to, co im się podsuwa” (Karwat 2006: 16).

Jak rozwalić system – populizm w wypowiedziach Pawła Kukiza

Celem niniejszego tekstu jest analiza stenogramów wypowiedzi sejmowych Pawła Kukiza i jego postów internetowych prezentowanych na portalu społecznościowym Facebook z okresu sierpień 2015 – wrzesień 2016. Badaniu poddane zostały wypowiedzi, które są publikowane jako bezpośrednie wpisy polityka, pomijane były udostępniane wpisy innych osób. Analiza treści obejmować będzie cechy językowe wpływające na budowanie populistycznego wizerunku polityka, które według autorek odnoszą się do specyficznego kształtowania wypowiedzi charakterystycznych dla dyskursu populistycznego.

Jak zaznaczono, najważniejszą cechą wskazującą na populistycznie ukształtowaną wypowiedź jest występowanie specyficzniej rozumianej kategorii „ludu”. W wypowiedziach Pawła Kukiza sam leksem *lud* wystąpił tylko jeden raz w wystąpieniu sejmowym z 18.11.2015 roku, w którym ukazuje lud jako suwerena w demokratycznym państwie:

Naprawdę liczyłem na to, że to będzie rząd wielkiej zmiany, że to będzie rząd, który będzie dążył do upodmiotowienia obywatela, da obywatelowi kontrolę nad władzą, że to będzie rząd, który będzie głośno mówił o konieczności zmiany ordynacji wyborczej na większościową, rząd, który będzie się kontaktował – pani premier zresztą wspominała o konieczności takiego kontaktu bezpośredniego – z obywatelami. To jest naprawdę bardzo potrzebne. Ale w tym momencie ja czekałem na pójście dalej, na powiedzenie o referendum, o wzmocnieniu roli tej podstawowej instytucji demokracji – kontaktowania się z ludem. (Sejm, Posiedzenie nr 1 w dniu 18-11-2015)

Niska frekwencja tej jednostki leksykalnej wiąże się zapewne także z negatywnymi konotacjami (zob. WSJP on-line, hasło *lud*). W tym samym kontekście co *lud* pojawia się leksem *obywatel* (często w liczbie mnogiej), a także przymiotniki derywowane od tego rzeczownika pozwalające określać różne elementy rzeczywistości jako *obywatelskie*. *Obywatel* definiowany jest jako ‘członek społeczeństwa danego państwa mający określone prawa i obowiązki zastrzeżone przez konstytucję’ (SJP Szym 1988: t. 2, 435) pozwala Pawłowi Kukizowi akcentować nie tylko istnienie określonej grupy społecznej, lecz przede wszystkim jej związek z państwem polskim oraz prawami, które

za sprawą konstytucji są gwarantowane każdemu człowiekowi³. Ponadto stosowanie rzeczownika *obywatel* to wybór formy, która w odróżnieniu od rzeczownika zbiorowego *lud* pozwala odbiorców traktować jednostkowo, uznając ich podmiotowość indywidualną. Warto zwrócić także uwagę na to, iż często leksem *obywatel*, jak i jego derywaty zapisywane są w postach i komentarzach na portalu społecznościowym dużą literą. Trudno tłumaczyć to tylko stosowaniem zasady wiązanej z formami grzecznościowymi, skoro zarówno postać rzeczownikowa, jak i derywaty od leksemu *obywatel* wyróżniane są dużą literą nie tylko w zwrotach do odbiorcy, lecz także w opisach dotyczących np. różnych projektów, przyjmujących nierzadko postać informacji o działaniach Kukiz '15 lub samego Pawła Kukiza.

Nie było moją intencją występowanie przeciw porządnym Obywatelom. (FB 22 XII 2015)⁴

Po pierwsze byłem jedną z osób, która kilka lat temu poinformowała via internet Obywateli, że są prowadzone prace nad ustawą o pomocy zagranicznych służb. (FB 6 I 2016)

Skonsolidowani ideą państwa Obywatelskiego, wzajemnym szacunkiem, przyjaźnią i pracą. (FB 9 I 2016)

Zobaczcie, jaką siłę mają Obywatele, kiedy mówią jednym głosem! (FB 21 VII 2016)

Wyróżniana w wielu wypowiedziach kategoria *obywatela* nie pozostaje jednak jedynym sygnałem wskazującym na jego „nadzwyczajne” użycie w dyskursie politycznym. Co istotne, obywatel, obywatelskość, prawa obywatelskie są swego rodzaju wartością nadrzędną, której według deklaracji Pawła Kukiza podporządkowane są działania zarówno komitetu wyborczego Kukiz'15, jak i jej lidera. W wielu wypowiedziach *explicitie* wyrażony zostaje cel działalności polityka, jakim jest chęć służenia obywatelom:

To obywatel, a nie rząd i partie, powinien być w centrum państwa. [...] Naszym takim prawdziwym, jedynym koalicjantem pozostaje Rzeczpospolita Polska i jej obywatele. (Sejm, Posiedzenie nr 1, 18.11.2015)

Zarówno w wystąpieniach sejmowych, jak i wypowiedziach na Facebooku zauważalny jest swego rodzaju paradoks. Z jednej strony Paweł Kukiz ukazuje się jako polityk działający dla obywateli, wybrany przez nich, by wypełnić przykazane mu zadania, z drugiej natomiast wpisuje się on w rolę *lidera*, *przywódcy*, wiedzącego lepiej dyskutanta, który ma wiedzę i z niej korzysta.

³ Słownik bowiem nakazuje definiować lud jako „ludzi żyjący[ch] na tym samym obszarze, mający[ch] wspólną kulturę i język, ale **niemający[ch] świadomości narodowej ani tradycji państwowej**” (podkreślenie autorek) (<http://sjp.pwn.pl/szukaj/lud.html> [dostęp 15.08.2016]).

⁴ W cytowanych przykładach zachowany został oryginalny zapis.

Niejednokrotnie dyskusje prowadzone na Facebooku pokazują, iż stawia się on w roli osoby, która ma rację, bo wie więcej, zna i zdradza arkana władzy, obala mury kryjące tajemnice, zwłaszcza te, które wpływają negatywnie na sytuację obywateli, Polaków.

[Do Tomasza Lisa, który wypominał Kukizowi, że ponoć miał dostać TVP 2, a nie dostał] Ma pan kiepskie źródło informacji, panie Tomaszu. Walczyliśmy o pluralizm i miejsce w tvp dla pana.

Niestety, Gucwiński ma prawa do „Z kamerą wśród zwierząt”. (FB 15 I 2016)

W okresie kampanii wyborczej Paweł Kukiz odwoływał się w swoich wypowiedziach do archetypu⁵ *buntownika* – bezkompromisowego kontestatora, którego celem jest walka z obowiązującymi normami i wartościami, a największym przeciwnikiem zastany system (Pearson, Mark 2001).

Po raz pierwszy mamy szansę przywrócić Polskę obywatelom, przywrócić prawdziwą demokrację, w której obywatel jest pracodawcą polityka, a nie pańszczyźnianym chłopem partyjnej neoarystokracji. (FB 13.08.15)

Dziękuję PRAWDZIWYM WoJOWNikom! [...] Za niepokorność, konsekwencję, odwagę. [...] Pamiętajcie – my już wygraliśmy. Mamy czyste sumienia i do historii przejdziemy jako bohaterowie. (FB. 06.09.2015)

Trudno jednoznacznie orzec, czy takie „osadzenie” archetypiczne było w tym przypadku celowym zabiegiem marketingowym, czy działaniem intuicyjnym, tym niemniej wydaje się ono adekwatne z trzech zasadniczych powodów. Po pierwsze, stanowi kontynuację wcześniej odgrywanej przez Pawła Kukiza roli publicznej – zaangażowanego społecznie artysty rockowego, którego wizerunek sceniczny również opierał się na tym wzorcu; po drugie, eksponuje antagonistyczny stosunek nadawcy do istniejącego *status quo* oraz jednocześnie jego dążenie do zmiany sytuacji politycznej⁶, a po

⁵ Funkcjonująca we współczesnym dyskursie politycznym typologia archetypów nie jest klasyczną typologią Carla Gustawa Junga wyróżniającego: Cień, Animę, Animusa, Wielką Matkę, Starego Mędrca i Jaźń (Jung 1970), lecz wariantem zmienionym na użytek marketingu komercyjnego, który to wariant został następnie zaadoptowany do potrzeb komunikacji politycznej. W wypracowanym modelu wykorzystuje się jedynie wzorce pozytywne, które klasyfikuje się według odwołania do jednej z czterech potrzeb odbiorcy. Na tej podstawie wyróżnia archetypy, których pojawienie się w dyskursie miałyby zaspokajać potrzebę bezpieczeństwa: władcę, opiekuna i twórcę, potrzebę osiągnięcia: nieustraszonego bohatera, buntownika, czarodzieja, potrzebę szczęścia: niewinny, odkrywca, mędrzec, potrzebę akceptacji i przynależności do wspólnoty: bohater codzienności, błazen, kochanek (Pearson, Mark 2001).

⁶ Ernesto Laclau i Margaret Canovan właściwości te traktują również jako konstytutywne elementy populizmu: „populizm zmierza do zmobilizowania obywateli jako siły politycznej przeciwko istniejącej strukturze władzy i dominującym ideom i wartościom społecznym; jego celem jest zdezawuowanie tychże struktur jako podstawy politycznej prawomocności i zastąpienie ich rozsądkiem zwykłych ludzi” (Canovan 2008: 70).

trzecie, archetyp *buntownika* stymuluje zmiany, dzięki czemu ożywia narrację, ale również tłumaczy zmianę w ramach samego archetypu⁷. Wymienione walory archetypu *buntownika* sprawiają, że po wygranych wyborach parlamentarnych nadawca płynnie przekształca ten wzorzec, „osadzając” swój dyskurs w archetypie *bohatera codzienności*, którego cechuje (w wariancie „czystym”) skoncentrowanie uwagi na aspektach dnia codziennego, celem dla niego jest czerpanie satysfakcji z życia we wspólnocie, a przeciwnikiem – brak akceptacji ze strony otoczenia. Poseł Paweł Kukiz jako *bohater codzienności* prezentuje zatem siebie jako „zwyčajnego”, zwykłego członka społeczności obywateli, posługującego się ich językiem (o czym w dalszej części tekstu), który – jako jeden z uczestników tej wspólnoty – zna i podziela jej codzienne bolączki oraz działa aktywnie (atrybut *buntownika*), aby te bolączki i zagrożenia przezwyciężyć (atrybut *opiekuna*), pomimo przeszkód ze strony instytucji, w której funkcjonuje.

Widoczna w wypowiedziach facebookowych zmiana wzorca archetypicznego w opisywanym przypadku nie pociąga za sobą utraty wiarygodności przez nadawcę, ponieważ treść komunikatów nie ulega zasadniczej zmianie, chociaż akcenty zostają rozłożone różnie: przedwyborczy *buntownik* w trosce o lud (pojmowany jako całość) staje na czele „swojej drużyny”, aby obnażyć i zwalczać nieprawość instytucji, przede wszystkim partii politycznych i systemu partyjnego (perspektywa holistyczna; demarkacja odgórna), natomiast *chłopak z sąsiedztwa* nie koncentruje się już tak silnie na kontestacji porządku politycznego, którego jest wszak częścią, lecz zagrożeniach, czyhających na przeciętnego obywatela, takich jak: bezduszni urzędnicy, skorumpowani prawnicy, uchodźcy, zagrażający polskim interesom Niemcy, zakłamanie mediów publicznych itd. (perspektywa indywidualistyczna; demarkacja oddolna).

Kategoria ludu rozumianego jako *obywatele* ściśle skorelowana jest z optycznie kształtowaną wizją świata, w której pozytywnie waloryzowane *my* obejmuje obywateli, a także samego Pawła Kukiza i jego komitet wyborczy, czyli osoby myślące w podobny sposób, natomiast ujemnie wartościowani *oni*, odwołując się do kategorii obcości tu rozumianej jako odmienność poglądów politycznych, to partie rządzące, poszczególne jednostki odpowiedzialne za polityczne decyzje w państwie. Niezwykle wyraziście zatem w analizowanym

⁷ Praktyka ta stanowi potwierdzenie słów Jacka Wasilewskiego, który twierdzi, że: „Każda opowieść stopniowo wytraca swój potencjał, jeśli przestaje zaskakiwać. Dzisiejsi odbiorcy szukają niebanalnych tożsamości i żeby ich zainteresować można łamać niektóre konwencje, dodając opowieści «pazur». Dlatego znaczenia zyskują różne zabiegi narracyjne, dzięki którym bohaterowie nie są idealni, nie są ciągle tacy sami, a najlepiej, jeśli w jakimś stopniu będą działać wbrew obowiązującym regułom. Na tym polega typ buntownika” (Wasilewski, Brach, Bratnik 2011: 228).

dyskursie reprezentowana jest antynomia *swój – obcy*, wyznaczająca ramy dla tworzenia uproszczonego, dychotomicznie ukształtowanego świata.

Pozytywnie waloryzowana część wskazanej antynomii budowana jest za pomocą form inkluzywnych czasowników, obejmujących zarówno nadawcę, jak i odbiorców – obywateli, do których Paweł Kukiz się zwraca. Jest to jednak czytelny i często stosowany zabieg perswazyjny pozwalający budować wspólnotę świata nadawcy i odbiorcy. Paweł Kukiz nie porzeka jednak na tym, kształtuje swoje wypowiedzi tak, by każdy przeciętny obywatel czuł, że lider Kukiz'15 nie tylko mówi w jego imieniu, lecz również mówi jego językiem – językiem potocznym. Charakterystyce samego języka poświęcona będzie dalsza część tekstu, w tym miejscu warto zwrócić uwagę na to, iż przywołując poszczególne osoby pojawiające się na scenie politycznej, Paweł Kukiz określa je nie tylko za pomocą form onimicznych oficjalnych – imienia i nazwiska, lecz często używa zdrobnienia imienia, samego imienia lub zniekształconej nazwy własnej, która jednoznacznie wskazuje na opisywaną osobę. Tak ukształtowana sfera onimiczna sprawia, iż dyskurs nabiera cech emocjonalnych, charakterystycznych dla kontaktu osób o równym statusie społecznym, które doskonale orientują się w opisywanej rzeczywistości. To upotocznienie sprawia też pewien problem komunikującym się z Pawłem Kukizem wyborcom, którzy zwracają się do niego bezpośrednio, za pomocą formy *ty* lub po imieniu, a także stosując formułę adresatywną o nacechowaniu potocznym *panie Pawle*⁸.

No proszę! I jest recepta na autorytaryzm PiS! Wystarczy po prostu przenieść się do Tajlandii, gdzie (cytuję Przemka) jest ładna „pogoda, jedzenie i wszędzie wokół uśmiechnięci ludzie. Myśl o takim wymarzonej azylu, gdzie można by przeczekać rządy PiS, jest pewnie kusząca dla wielu Polaków.” [...]

Przemek... Pomysł masz przedni, ale powiedz – kto będzie w Polsce demokracji bronił, kiedy Ty, Kraśko, Lis, Petru, Rycho, Zdzicho, Bronek i inne Bolki zostawicie nas – ciemnogrodzian – w tym zimnym i o fatalnej pogodzie i z dramatycznym jedzeniem kraju? (FB 7 I 2016)

Ciekaw jestem, czy podobne stanowisko zajmował dziadek Donalda [Tuska – M.W-P., M.K.] wobec „dobrej wiary” Niemiec przy domaganiu się „korytarza” do Prus Wschodnich. (FB 20 I 2016)

⁸ M. Łaziński traktuje formułę *Pan/Pani + imię* jako uniwersalną formę grzecznościową, która w kontakcie bezpośrednim funkcjonuje jako nienacechowana formuła grzecznościowa (Łaziński 2006). Nie zgadza się z tym jednak M. Marcjanik, która formuły takie uznaje za niezręczne i zaznacza: „[...] zgodnie z polskim obyczajem forma imienia, poprzedzona nawet grzecznościową formą *pan, pani*, świadczy o stosunkach nieoficjalnych między rozmówcami. *Pani Ewo* znajduje się niejako w połowie drogi między *proszę pani* a *Ewo* (*Ewa*). [...] Jeżeli odbiorca nie zaakceptuje narzuconych mu reguł językowej gry, będzie odczuwał ten sposób zwracania się jako spoufalenie, traktowane przez polski obyczaj jako zachowanie niestosowne” (Marcjanik 2006: 231).

Pierwsza oś podziału na linii *obywatel* (i nadawca) *versus obcy* widoczna jest w kreowaniu wizerunków partii politycznych, a także negatywnym wartościowaniu obecnie istniejącego systemu partyjnego. Paweł Kukiz nazywa go ujemnie nacechowanym rzeczownikiem *partiokracja* (neologizmem wprowadzonym przez Józefa Piłsudskiego), który został utworzony na wzór leksemu *demokracja*, by podkreślić opozycyjność obu pojęć. *Partiokracja* to zatem *system* (kolejne słowo–klucz w wypowiedziach internetowych i medialnych Pawła Kukiza), który opiera się na rządach sprawowanych przez poszczególne partie polityczne, a nie przez obywateli. Taki sposób sprawowania władzy w Polsce określany jednoznacznie negatywnie wartościowanym w analizowanych wypowiedziach rzeczownikiem *system* sprawia, iż populistyczne ostrze może być doprecyzowane właśnie za pomocą przydawki *antypartyjne*⁹. Opozycyjność omawianych tu pojęć widoczna jest w jednym z postów zamieszczonych na Facebooku: „Jedno pewne – budzi się obywatelskość i z całą pewnością dni partiokracji w Polsce są policzone” (FB 11 I 2016).

Natomiast sam *system* rozumiany jako *partiokracja* pojawia się w wielu wypowiedziach, które najczęściej przyjmują ton oskarżenia, nadziei na lepsze – warunkowane zniesieniem obecnego systemu czy też eksplicytnie wskazanej obietnicy wyborczej:

[Do Lecha Wałęsy] O 26 lat za późno, panie prezydencie. Brak dekomunizacji i „gruba kreska” doprowadziły do systemu „hakowego” w Polsce. Do systemu opartego na szantażu, na wszechwładzy tych, którzy byli dysponentami teczek. [...] To dzięki panu, Mazowieckiemu i innym Michnikom mamy dziś w Polsce partiokrację i skłócone rodziny. O 26 lat za późno, Panie o Wielu Imionach. (FB 11 I 2016)

[W komentarzu] Z przyjemnością opuszczę [ten rynsztok]. Ale po zaoraniu tego Systemu. Właśnie dlatego, że jestem artystą. (FB 22 V 2016)

Trzymam kciuki za Islandię. Złamali schematy i pozamiatali System u siebie to niech teraz zamiotą na boisku. Niech pokażą, że można. Że wystarczy konsekwencja, praca i wiara. Że hierarchia nie jest ustawiona raz na zawsze. (FB 27 VI 2016)

⁹ W politologii pojęcie *systemu politycznego* funkcjonuje oczywiście jako neutralna aksjologicznie kategoria analityczna; jest on definiowany jako zespół pięciu elementów o charakterze politycznym, składający się z: 1) wszystkich instytucji (organów władzy publicznej) tworzących strukturę państwa, 2) pozapaństwowych składników systemu, takich jak partie polityczne, samorząd terytorialny, grupy nacisku i interesu, pozarządowe organizacje społeczne (o ile ich aktywność ulega upolitycznieniu), 3) wartości, zasad i norm politycznych, 4) zachowań i działań podmiotów politycznych, 5) mechanizmów funkcjonowania i relacji pomiędzy tymi elementami (Maj, Paruch 2008: 71–72). Jest to więc kategoria posiadająca szeroki – lecz określony precyzyjnie – zakres treściowy. W wypowiedziach Pawła Kukiza termin ten funkcjonuje w charakterze etykiety (podobnej do stosowanego wcześniej przez PiS – *układu*), a jego treść jest nieprecyzyjna i zmienna (zazwyczaj obejmuje elementy instytucjonalne; innym razem partie polityczne; jeszcze innym procedury i mechanizmy działania). Zob. też pojęcie wartościujących etykietek okazjonalnych wyróżnionych przez Laurę Polkowską (Polkowska 2015: 67–68).

Będąc osobno zostaniemy przez System zmiecieni. Razem – my System pozamiatamy. (25 IV 2016)

myśmy obiecali, myśmy obiecywali obywatelom przywrócenie im państwa (Dzwonek), my obiecaliśmy odpartyjnienie państwa. (Sejm Posiedzenie nr 11 11.02.2016, 3. dzień obrad)

W wypowiedziach sejmowych pojęcie *partiokracji* występuje rzadko, choć także posiada waloryzację ujemną. Będąc przydawką rzeczownika *propaganda*, intensyfikuje negatywne wartościowanie partii, do której wypowiedź się odnosi:

Nam bardzo zależało na tym, aby telewizja rzeczywiście była publiczna, aby nie była taka, jak za czasów Platformy, aby nie była narzędziem propagandy partiokracji. (Posiedzenie nr 17 29.04.2016, 3. dzień obrad)

Co istotne, *partiokracja* w dyskursie politycznym Pawła Kukiza jest pojęciem szerokim, w obrębie którego wymienić można nie tylko sam źle działający system partyjny i niejednokrotnie krytykowaną ordynację wyborczą, lecz także partie wcześniej rządzące, poszczególnych decydentów politycznych, a nawet szerzej – całą strukturę instytucjonalną państwa. Najczęstszym zarzutem pojawiającym się w wypowiedziach Pawła Kukiza jest okradanie i oszukiwanie obywateli:

U nas zawsze każda władza w mniejszym lub większym stopniu będzie łupić Obywateli. Aż do momentu, kiedy nie zmieni się nasza mentalność chłopca pańszczyźnianego. (FB 24 VI 2016)

Obcy, którego imię to *partiokracja* lub *system*, otrzymuje w wypowiedziach Pawła Kukiza swoiste etykiety jednoznacznie negatywne – *partyjniak*, *gang*, *bandyta*, *klan*, *zbrodniarz*, a nierzadko też *aparaczyk*, *targowiczanie* i in. Odwołują się one do określonych grup społecznych czy sytuacji politycznych, które stanowią przykłady wartościowania nie tylko o określonym znaku, lecz również natężeniu, a co ważniejsze odnoszą się do historii podtrzymującej więzy wspólnotowe.

Tam, gdzie partiokracja jest zagrożona, gdzie interesy partyjniaków są osłabione, te dwa gangi łączą się w jeden POPiS i idą ramię w ramię by chronić swoich pozycji ustalonych przy okrągłym stolcu... (FB 1 VI 2016)

Przeczytajcie tekst ś.p. prof. Jerzego Przystawy, gorącego orędownika JOW – systemu wyborczego, który gdyby dziś w Polsce obowiązywał to nie mielibyśmy sporów o TK, dramatycznego podziału Narodu i bandyckiej wszechwładzy partyjnych klanów nad Obywatelami. (FB 4 VI 2016)

Referendum to sprawa odzyskania wolności z pod buta magdalenkowych zbrodniarzy. (FB 17 VIII 2016)

Metafora kradzieży przenosi się także na język, który inkrustowany jest elementami leksykalnymi pochodzącymi nie tylko z polszczyzny potocznej (*łupić*), ale także z gwary więziennej wprowadzanej poprzez leksem *jumak*, np. „Widziałem z bliska, co te jumaki wyprawiają. To był podstawowy powód mojego wejścia w politykę – odsunąć od władzy jumaków” (FB 15 VI 2016).

Jak wskazano powyżej, wertykalny podział charakterystyczny dla populizmu widziany jest nie tylko jako demarkacja odgórna (lud – władza, elity), lecz także „oddolna”. W wypowiedziach internetowych Pawła Kukiza jedną z bardziej wyeksponowanych opozycji względem *ludu* są uchodźcy kreowani językowo jako wrogowie zagrażający Polsce i Polakom. Hasłem wywoławczym dla zaistnienia tej opozycji jest graficzny znak, swego rodzaju logo pojawiające się kilkakrotnie na koncie portalu społecznościowego Pawła Kukiza, przedstawiające drogowy znak stopu z dopisanym słowem: *uchodźcom*. Jednoznacznie negatywne wartościowanie uchodźców i kategoryzowanie ich jako wrogów, *obcych* jest zarazem podjęciem dyskusji ze stereotypem gościnnego, otwartego na obcokrajowców Polaka. Paweł Kukiz nie stara się tuszować tej dyskusji, unaocznia ją, nazywając uchodźców „*gośćmi*” i umieszczając tę nazwę w cudzysłowie lub z poprzedzającym rzeczownik skrótem *tw.*, który zmienia znak wartości i sugeruje ironię. Uwypuklenie niechęci i negatywnych emocji wzbudzone jest poprzez wykorzystanie metafory domu, dzięki czemu uchodźca staje się nieproszonym gościem w polskim domu, domu wspólnym dla Polaków: „To niedopuszczalne, by bez pytania się Obywateli o zdanie politycy zapraszali „*gości*” do naszego domu” (FB 6 I 2016). Eskalacja negatywnych emocji i wartościowań przedstawiana jest poprzez język wulgarny, a także ironiczne komentarze pod adresem osób o odmiennych poglądach na kwestię przyjmowania uchodźców przez Polskę. Eksplicytnie wyrażone przeprosiny za dobitne i niecenzuralne, politycznie niepoprawne sformułowanie stają się w kontekście całej wypowiedzi tylko ironicznym komentarzem wyśmiewającym i dezawuuującym zarazem oceny wymienionych osób, które przyrównuje do oddalonych od ziemi (a przez to zapewne nieświadomych tego, co się naprawdę dzieje) kosmonautów.

Podobno w piątek Amerykanie tego kurwiego dzikusa odstrzelili ... Bogu dzięki...

Chciałbym od razu przeprosić Panią Lubnauer, Panią Pihowicz, Pana Petru, całą Nowoczesną i Panią od HejtStop (nie pamiętam nazwiska, przepaszam więc podwójnie) za nazwanie współwyznawcy „uchodźców” „kurwim dzikusem”. Pana Kijowskiego też przepaszam. I generalnie – cały KOD i Platformę Obywatelską. Przepaszam również Angele Merkel, towarzysza Kwaśniewskiego i gejów. Lesbijki też przepaszam. I kosmonautów. (FB 25 III 2016)

Paweł Kukiz, budując w swych wypowiedziach opozycję *swój* – *obcy*, realizowaną przede wszystkim pod postacią antynomii obywatel(e) – par-

tie/system partyjny, konstytuuje narrację ufundowaną na potencjalnym konflikcie pomiędzy stronami, jednak elementem przesądającym o dynamice takiej opowieści, jej spójności i wiarygodności jest nie tyle wspomniany antagonizm, lecz przede wszystkim wzorzec występującego w niej bohatera (Nowak 2010: 213). Dodać można – bohatera korzystającego z retoryki dominacji, widocznej nie tylko w warstwie treści, lecz także językowej formy łamiącej tabu obyczajowe (Wasilewski 2009: 331). Populista, obsadzając siebie w roli „głosu ludu”, wykorzystuje – bardziej lub mniej świadomie – w budowanej narracji (utrwalone w społecznej świadomości) archetypy służące do szybkiej identyfikacji przez odbiorcę cech przypisywanych sobie przez nadawcę, wyznaczanych przez niego celów, a także wrogów, których dostrzega on na swojej drodze.

Łatwość, z jaką odbiorcy mają zidentyfikować rolę lidera – przywódcy ruchu Kukiz'15, a zarazem wyraziciela ich własnych sądów, przekłada się na kreowany językowy obraz świata wartości, spośród których najważniejsze są sztandarowe i często przywoływane pojęcia *Bóg, Honor, Ojczyzna*¹⁰. Ta aksjologiczna triada ukazywana jest w wypowiedziach Pawła Kukiza jako ponadczasowa. Wartości te nazwać można za Jadwigą Puzyniną absolutnymi, wartościami transcendentnymi (Puzynina 1992: 39), pozwalają one kategoryzować rzeczywistość dwubiegunowo, kreując instrumentalne wartości pozytywne – służące utrzymaniu tychże wartości, a także wskazując wartości negatywne – stanowiące zagrożenia dla najwyższego dobra. W przypadku Pawła Kukiza opozycyjność hierarchii aksjologicznej, charakterystyczna dla tekstów perswazyjnych, jest zniekształcona. Polityk bowiem kreuje wizję wartości absolutnych, ostatecznych, nadających sens i wyjaśniających wszystkie działania polityczne, tym samym maksymalnie upraszcza świat wartości. Odbiorca natomiast nie tyle jest zwolniony z ukazywanego mu wyboru, co pozbawiony możliwości dostrzeżenia negatywnie wartościowanej strony opozycji aksjologicznej. Symplifikacja wartości sprowadzona jest do jedynej słusznej wizji, dzięki czemu polityk, wchodząc w opisywane role – archetypy *buntownika, wojownika czy chłopaka z sąsiedztwa*, nie musi przekonywać do wyboru wskazanego *sacrum*. Zamiast tego podkreśla i nazywa wartości – co istotne tylko negatywne, które stanowią bezpośrednio jednostkowo wskazywane zagrożenia dla przedstawionej triady aksjologicznej. Oręż perswazji została tu zastąpiona *instrumentarim* charakterystycznym dla populisty, który przekonany o słuszności swojej wizji świata traktuje *lud* (w tym przypadku *obywateli*) jako wyrazicieli tych samych wartości i poglądów. Ostrze wykluczenia kieruje jednak przeciwko zagrożeniom, które czyhają nie tylko

¹⁰ Michael Fleischer wskazuje, iż należą one do grupy pojęć składających się na polską symbolikę kolektywną (Fleischer 2003: 116–118).

na każdego obywatela, lecz również stanowią zagrożenie wobec spajających społeczność wartości najwyższych.

I nie ukrywam, że miałem ogromną satysfakcję wysadzając w powietrze (poprzez naciśnięcie zielonego guzika) tych wszystkich aparatczyków medialnych, dla których „Bóg, Honor, Ojczyzna” to symbol ciemnogrodu i faszyzmu. Tych wszystkich, którzy służyli salonowi za srebrniki. Tony srebrników. (FB 3 I 2016)

Rzepliński jak Wałęsa jest zakochany w sobie. Gdyby miał honor, podałby się do dymisji. (18 III 2016)

Należy zwrócić uwagę na to, iż przywoływane wartości absolutne nie są przez Pawła Kukiza definiowane, ich rozumienie łączy się z przywoływanymi kontekstowo wypowiedziami, w których wskazywane są bezpośrednio wartości chrześcijańskie, widoczne nie tylko w często przywoływanych wykrzyknikach *Boże broń*, *Dzięki Bogu*, lecz także frazeologii o proveniencji biblijnej, pozwalającej dyskredytować oponenta politycznego, czego przykładem może być post zawierający odniesienie do frazeologizmu *judaszowe srebrniki*, *sprzedać coś/kogoś za srebrniki*.

Honor natomiast rozumiany jako poczucie własnej godności (SJP Szym 1988, t. 1: 753) jest pojęciem, w obrębie którego mieści się *Obywatel/Obywatela* – stanowiący kategorię nadrzędną w dyskursie populistycznym. Wydaje się, że w słowach Pawła Kukiza *Obywatel(e)* funkcjonuje synonimicznie do honoru. Prawdziwy obywatel bowiem to taki, który walczy o wartości, walczy o swoją godność, honor, któremu przyświecają wartości zarówno chrześcijańskie, jak i patriotyczne. Ostatni element triady – Ojczyzna jest pojęciem, w obrębie którego kryją się takie wartości, jak: Polska, nasz dom, państwo, polska kultura i tradycje, historia, polska tożsamość. Sztandarowe funkcjonowanie tej triady powoduje, że polityk, walcząc z określonymi podmiotami negatywnie przez siebie waloryzowanymi, ukazuje je jako zagrożenie względem wartości absolutnych. Najczęściej wybiera jednak określoną wartość i zgodnie z jej rozumieniem kształtuje argumenty stanowiące oręż w walce przeciwko nazywanym zagrożeniom. Dla przykładu wskazać można poruszany już problem uchodźców, którzy przedstawiani są jako zagrożenie wobec chrześcijaństwa (wartości, jaką jest Bóg) lub polskiej tradycji (Ojczyzny) czy też pojedynczego obywatela, dla którego uchodźca jest potencjalnym wrogiem wolności i godności.

Taka kreacja świata wartości, bazująca na wskazanym kanonie wartości absolutnych, przywołuje zarazem stereotypowe obrazy Polaka-katolika i wiernego swej ojczyźnie patrioty, dzięki czemu pretenduje do bycia kanonem uniwersalnym i powszechnie akceptowalnym przez odbiorców. Symplifikacja hierarchii wartości pozwala zatem nie tylko jednoznacznie odczytać przekaz, lecz także wzmacnia jego oddziaływanie na odbiorcę.

Nie mam przy tym zamiaru posługiwać się „salonowym językiem” bo dla mnie dziś to język obcy (20 I 2016 FB) – charakterystyka języka Pawła Kukiza

Zaprezentowaną w wypowiedziach wizję świata wartości buduje zarówno sens przekazywany przez pojedyncze wypowiedzi, jak i forma, język, za pomocą którego treści te są wyrażane. Charakterystycznym rysem wypowiedzi Pawła Kukiza jest emocjonalność, stosowanie stylu potocznego (rejestr językowego neutralnego i emocjonalnego, w tym wulgarnego) (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2009: 115–116). Język, którym posługuje się polityk, jest swego rodzaju *continuum* sposobu wyrażania własnych ocen i wartościowań, które prezentował on jako artysta estradowy, artysta zaangażowany politycznie. Zauważyć można podobieństwo sposobu wypowiadania się polityka w obu typach analizowanych tekstów, choć z uwagi na okoliczności wypowiedzi sejmowych rzadziej występuje w nich leksyka nacechowana wulgarnie. Ponadto liczba wystąpień sejmowych jest zdecydowanie mniejsza niż liczba postów publikowanych przez polityka na Facebooku (są to bowiem najczęściej wpisy codzienne, nierzadko nawet kilkukrotne w ciągu dnia).

Jak wskazuje tytuł tej części tekstu, sam nadawca (w Sejmie, a także na Facebooku) świadomie wybiera taki rejestr stylistyczny, uznając polszczyznę oficjalną za język obcy. Powodów tego wyboru może być kilka, wydaje się jednak, że język potoczny, pełen emocjonalizmów, a także wplatanie weni elementy wulgarne oraz leksyka pochodząca z gwary więziennej pozwalają Kukizowi kształtować przekaz wpływający na emocjonalny sposób odbioru komunikatu przez odbiorców. Ponadto wybór „nieszalowego” języka umożliwia dosadniejsze wyrażenie ocen, a dzięki częstemu stosowaniu metafor potocznych – m.in. walki, kradzieży, oszustów, a także frazeologii o proweniencji biblijnej – obrazowo przedstawia kreowaną wizję świata, w której widoczny jest podział dychotomiczny na osi *dobry – zły*.

Język wulgarny, obelgi i etykiety wartościujące niejednokrotnie pojawiające się w cytowanych w niniejszym tekście wypowiedziach, które dookreślają *obcego*, stanowią sposób na demonstrowanie siły, łamane jest bowiem tabu obyczajowe, według którego w oficjalnych sytuacjach komunikacyjnych nie powinien pojawiać się język nieparlamentarny. Buduje zatem pozycję silniejszego nie tylko w oczach polityków, lecz także przyszłych wyborców¹¹.

¹¹ Jacek Wasilewski komunikację naruszającą zasady etykiety uznaje za przejaw retoryki dominacyjnej, w której poprzez stosowanie obelg, wulgaryzmów nadawca uzyskuje przewagę nad swoim interlokutorem. Wskazuje tabu związane z postawą, stanowiące symboliczny argument o charakterze przemocy (Wasilewski 2009: 331, 345–346).

Demonstrowanie siły, ugruntowywanie za pomocą języka własnej pozycji politycznej łączą się także z igraniem ze swego rodzaju normami językowymi. Paweł Kukiz bowiem jako artysta, którego teksty piosenek obfitowały w wiele gier językowych, przykuwających uwagę fanów, tę kreatywność językową wnosi do wypowiedzi politycznych. Wymienić można kilka takich zabiegów. Jeden z nich znalazł zastosowanie w dyskusji z programem rządowym 500+, która budowana jest na zasadzie gry językowej przekształcającej szablon nazwy „coś oferowane przez państwo” i znak „+” poprzez wymianę pierwszego członu. Tworzone przez Pawła Kukiza i ruch Kukiz '15 nazwy *Koryto+*, *Korytko+*, *Koryto+*. *Reaktywacja* czy *Cela+* nie stanowią oferty rządu względem obywatela, ale obnażają działania rządzących zmierzające do polepszenia ich własnej sytuacji kosztem Polaków. Tym samym dyskredytowany jest znak +, który dla obywatela przestaje konotować wartości pozytywne. Wyjątkiem jest tu program *Cela+*, którego zamiarem jest wyczyszczenie polskiej sceny politycznej z przestępców, którzy oszukali bądź okradli Polaków.

Kiedy w lipcu pojawił się projekt hurtowych podwyżek dla najwyższych urzędników państwowych, posłów i senatorów, ruszyliśmy z akcją „Koryto +” i dzięki temu udało się przyhamować zapędy „wybrańców Narodu”. Ale tylko na chwilę. Miesiąc później, w sierpniu tylnymi drzwiami wprowadzono program „Korytko+” czyli podwyżki pensji dla urzędników Kancelarii Rady Ministrów. Konkretnie podwyżki. O 100%. Teraz mamy kontynuację tej telenoweli – dziś część trzecia p.t. *Koryto+*. *Reaktywacja*” Do kancelarii Sejmu trafił projekt, który zakłada zwiększenie środków na prowadzenie biur poselskich. (FB 23 VIII 2016)

No i dobrze. Mamy mieszkanie + i 500+... Czas na cela+. (FB 13 VII 2016)

Innym przykładem jest zabawa pełnymi formami i skrótowcami nazw partii, zwłaszcza tych, z którymi Paweł Kukiz dyskutuje, dzięki czemu tworzone są formy wprowadzające nie tylko wieloznaczność, ale i wartościowanie, czego przykładem mogą być jednostki: *POPiS*, *Platformiarze*, *Platforma Oburzonych*. Dzięki takim zabiegom o charakterze ironicznym poseł utrwała swoją pozycję dominującą, widoczną nie tylko w łamaniu norm obyczajowych, ale i językowych, przekształcając utrwalone konwencją nazwy własne w inne, wartościowane zgodnie ze sposobem myślenia polityka.

Należy zmieniać zasady funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego, ponieważ ten trybunał często zachowywał się do tej pory jak trybunał dyspozycyjny wobec władzy (Sejm).

Ostatnim elementem językowego ukształtowania wypowiedzi Pawła Kukiza jest ich zrozumiałość. Z uwagi na przyjętą perspektywę badawczą, a także temat niniejszego tekstu wyeksponowana została kategoria nadawcy i kreowana przez niego wypowiedź, jednakże język, jakim posługuje się

Paweł Kukiz skłania do zadania pytania o zrozumiałość wypowiedzi. Samo stylistyczne ukształtowanie języka wydaje się być niewystarczającym argumentem pozwalającym na wysnucie tezy o przystępności analizowanych wypowiedzi. Pomocnym narzędziem pozwalającym wskazać stopień zrozumiałości tekstu bez konieczności badania kompetencji odbiorcy może być wskaźnik mglistości Roberta Gunninga (tzw. FOG) (Broda, Maziarz, Piekot, Radziszewski 2010: 26–28)¹².

Badając za pomocą wskaźnika FOG teksty wystąpień sejmowych Pawła Kukiza, otrzymałyśmy wynik 7,60, co oznacza, że wypowiedzi te powinny być zrozumiałe dla każdego, kto ukończył niespełna 8 lat nauki, czyli w polskich realiach dla ucznia gimnazjum. Natomiast dla tekstów publikowanych na Facebooku średnia wynikająca z przeanalizowania 30 dłuższych postów z okresu objętego badaniem wynosi: 7,79 (najniższy wynik to 4,04, najwyższy, zawierający cytaty, zdania nawiasowe i neologizmy słowotwórcze złożone z 3 innych jednostek – 12,48¹³). Wyniki te przekonują, że wypowiedzi Pawła Kukiza są adresowane również do młodego człowieka, ucznia liceum, który w zamierzeniu edukacyjnym jest przygotowywany do świadomego korzystania z pełni praw obywatelskich.

Podsumowując powyższe analizy, zauważyć trzeba, że badane teksty Pawła Kukiza nasycone są środkami jednoznacznie wskazującymi na ich populistyczny charakter. Widoczny jest on zarówno w treściowej warstwie wypowiedzi, w których wskazać można wszystkie cechy konstytutywne dla populizmu, czyli centralne usytuowanie *ludu* w kreowanej przez polityka wizji świata, który przedstawiany jest zawsze w opozycji do elit lub obcych, a także symplifikację językowego obrazu świata (w tym wartości), obecność lidera występującego z woli *ludu*, jak również swoiste ukształtowanie wypowiedzi. Strona językowa analizowanych tekstów przekonuje, iż sposób ich kreowania nie jest przypadkowy. Wypowiedzi polityka wpisują się w styl mówienia większości, bazują na języku potocznym, bliskim przeciętnemu użytkownikowi języka. Sięgnięcie do tego rejestru stylistycznego pociąga za

¹² Narzędzie, jakim jest wskaźnik mglistości FOG dostosowane do tekstów polskich dostępne jest na stronie internetowej <http://www.fog.uni.wroc.pl/>. Pozwala on określić stopień trudności tekstu poprzez ukazanie poziomu wykształcenia, który musi cechować „odbiorcę tekstowego”, by dana wypowiedź została przez niego zrozumiana. Wskaźnik FOG bierze pod uwagę ilość wyrazów w tekście, długość zdań (ilość wyrazów w zdaniu), ilość wyrazów jedno-, dwu- i więcejsylabowych, a dane te dzięki wskazanemu przez Roberta Gunninga równaniu są przeliczane na liczbę lat edukacji, którą musi mieć ukończoną odbiorca, by zrozumieć badany tekst

¹³ Dłuższe posty nierzadko zawierają skróconą informację przedstawioną za pomocą planszy z krótkim jedno- lub dwuzdaniowym podpisem przedstawiającym sens wypowiedzi, najczęściej temat lub żądanie stawiane przez Pawła Kukiza i jego ruch.

sobą emocjonalizację wypowiedzi, a także mocno eksponowane wartościowanie rzeczywistości, które wspomagane są przez przywoływane stereotypy i metafory. Tak ukształtowany sposób komunikowania się z odbiorcami tworzy spójną wizję z przyjmowanymi przez polityka – lidera Kukiz’15 rolami, w które wchodzi, przywołując archetypy *wojownika*, *chłopaka z sąsiedztwa*, nie wyzbywając się nigdy pozycji dominującej. Sposób kreowania wypowiedzi wydaje się przemyślany, Paweł Kukiz zdaje sobie sprawę z różnych możliwości odbiorczych osób czytających jego wpisy na Facebooku. Wyróżnia wśród nich dwie kategorie odbiorców – bardziej i mniej przygotowanych do zrozumienia przygotowanego przekazu i kieruje do nich adekwatny przekaz: „[...] wyjaśniam, na czym miałyby polegać podstawowe zmiany ustrojowe. W formie pisemnej dla Orłów, w formie obrazkowej dla Ptasząt” (FB 15.09.2015).

Populistyczny wymiar wypowiedzi sejmowych i internetowych Pawła Kukiza przedstawiony w tekście pozwala zrozumieć fenomen popularności polityka i wyniki, które osiągnął w wyborach parlamentarnych. Widoczne u lidera Kukiz’15 elementy bezpośrednio wskazujące na populistyczny charakter wypowiedzi, w tym cechy wyróżniające opisywanego polityka mogą stanowić podstawę do porównań tak kreowanego dyskursu z innymi podmiotami politycznymi działającymi w Polsce. Z pełnym przekonaniem można twierdzić, że charakterystyka odcieni populistycznego dyskursu politycznego w Polsce nie jest możliwa bez uwzględnienia w niej Pawła Kukiza.

Literatura

- Albertazzi, Daniele, McDonnell Duncan, 2008, *Twenty-first century populism: The spectre of western european democracy*, New York–London.
- Barańczak Stanisław, 1983, *Czytelnik ubezwłasnowolniony: perswazja w masowej kulturze PRL*, Paryż.
- Bartmiński Jerzy, Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława, 2009, *Tekstologia*, Warszawa.
- Broda Bartosz, Maziarz Marek, Piekot Tomasz, Radziszewski Adam, 2010, *Trudność tekstów o Funduszach Europejskich w świetle miar statystycznych*, „Rozprawy Komisji Językowej”, t. 37, s. 23–40.
- Canovan Margaret, 1981, *Populism*, London.
- Canovan Margaret, 2008, *Lud*, Warszawa.
- van Dijk Teun, 2006, *Badania nad dyskursem*, [w:] *Współczesne teorie socjologiczne*, red. Aleksandra Jasińska-Kania, Warszawa.
- Fleischer Michel, 2003, *Stabilność polskiej symboliki kolektywnej*, [w:] *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 107–143.
- Jung Carl Gustav, 1970, *Psychologia a religia*, Warszawa.
- Karwat Mirosław, 1998, *Sztuka manipulacji politycznej*, Toruń.
- Karwat Mirosław, 2006, *O demagogii*, Warszawa.
- Karwat Mirosław, 2009, *Syndromatyczny charakter przedmiotu nauki o polityce*, [w:] *Demokratyczna Polska w globalizującym się świecie*, red. Konstanty Adam Wojtaszczyk, Andżelika Mirska, Warszawa, s. 223–250.

- Kazin Michael, 1995, *The Populist Persuasion: An American history*, London.
- Laclau Ernesto, 2009, *Rozum populistyczny*, Wrocław.
- Łaziński Marek, 2006, *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytułowe i ich asymetria rodzajowo-płciowa*, Warszawa.
- Maj Przemysław, Paruch Waldemar, 2008, *Pojęcie „system polityczny” w badaniach politologicznych w Polsce*, „Polityka i Społeczeństwo” nr 5, s. 66–74.
- Marcjanik Małgorzata, 2006, *Przez grzeczność na skróty*, [w:] *Retoryka codzienności. Zwyczaje językowe współczesnych Polaków*, red. Małgorzata Marcjanik, Warszawa, s. 230–238.
- Meny Yves, Surel Yves (red.), 2007, *Demokracja w obliczu populizmu*, Warszawa.
- Moroska Aleksandra, 2010, *Prawicowy populizm a eurosceptycyzm*, Wrocław.
- Mudde Cas, 2007, *Populist radical right parties in Europe*, London.
- Mudde Cas, 2010, *Populistyczny Zeitgeist*, [w:] *Populizm*, red. Olga Wysocka, Warszawa, s. 338–394.
- Nowak Paweł, 2010, *Archetypy marketingowe a język polityki lat 2005–2007*, [w:] *Język IV Rzeczypospolitej*, red. Maciej Czerwiński, Paweł Nowak, Renata Przybylska, Lublin, s. 211–222.
- Ożóg Kazimierz, 2005, *O dyskursie populistycznym w języku polityki III Rzeczypospolitej*, [w:] *Język trzeciego tysiąclecia III*, t. 1: *Tendencje rozwojowe współczesnej polszczyzny*, red. Grzegorz Szpila, Kraków, s. 325–334.
- Ożóg Kazimierz, 2006, *Język populizmu w polskich kampaniach wyborczych roku 2005*, [w:] *Style konwersacyjne*, red. Bożena Witosz, Katowice, s. 206–216.
- Pearson Carol, Mark Margaret, 2001, *The hero and the outlaw: building extraordinary brands through the power of archetypes*, New York.
- Polkowska Laura, 2015, *Język prawicy*, Warszawa.
- Puzynina Jadwiga, 1992, *Język wartości*, Warszawa.
- SJP Szym – *Słownik języka polskiego*, red. Mieczysław Szymczak, Warszawa 1988.
- Taguieff Pierre-Andre, 2010, *Nauki polityczne w konfrontacji z populizmem. Od conceptualnego mirażu do realnego problemu*, [w:] *Populizm*, red. Olga Wysocka, Warszawa, s. 145–191.
- Tokarczyk Roman, 1999, *Współczesne doktryny polityczne*, Kraków.
- Wasilewski Jacek, 2009, *Łamanie tabu jako komunikat dominacyjny*, „Języka a Kultura”, t. 21. *Tabu w języku i kulturze*, red. Anna Dąbrowska, Wrocław, s. 327–347.
- Wasilewski Jacek, Brach Bartłomiej, Bartnik Tomasz (współpraca), 2011, *Rytuały i nowi bohaterowie*, [w:] *Storytelling. Narracja w reklamie i biznesie*, red. Klaus Fog, Christian Budtz, Philip Munch, Stephen Blanchette, Warszawa, s. 224–238.
- Wielki słownik języka polskiego on-line*, hasło *lud*, <http://www.wsjp.pl/index.php?szukaj=lud&pwh=0> [dostęp 4.03.2017].
- Wiles Peter, 2010, *Syndrom, nie doktryna: kilka podstawowych tez o populizmie*, [w:] *Populizm*, red. Olga Wysocka, Warszawa, s. 25–43.

“TO KNOCK DOWN THE SYSTEM”.

POPULIST POLITICAL DISCOURSE: THE CASE OF PAWEŁ KUKIZ

By analysing the discourse of the Polish politician Paweł Kukiz one may conclude that his populism is manifested both on the content plane and in its linguistic shape. Kukiz's parliamentary speeches and Facebook posts contain all features constitutive of

populism, such as the central position of the people (in contrast to the establishment of “the others”), a simplification of the linguistic worldview (including values), the figure of a leader representing the people. The linguistic side of the discourse is colloquial, close to the average speaker, which imbues it with emotions and expressively evaluates reality, also through the use of metaphors and stereotypes. This kind of communication style helps the politician project an image of himself coherent with the roles he plays, by invoking the archetypes of a warrior and “a kid on the block”, but one that always enjoys a dominant position.

KEY WORDS: populism; political discourse; Paweł Kukiz; values